

ARKADIUSZ WÓJCIK
Uniwersytet Warszawski

KRYTYKA WYBRANYCH KONCEPCJI BŁĘDNego KOŁA WE WNIOskOWANIU

1. Wprowadzenie. Trudno wskazać akademicki podręcznik do logiki lub teorii argumentacji, którego autor nie omawiałby błędu błędnego koła we wnioskowaniu. W popularnych polskich publikacjach odnaleźć można próby definiowania tego błędu, np. jako paralogizmu, który „polega na przyjęciu za przesłankę tego, co dopiero ma być wywnioskowane w danym dowodzeniu” (Ziemiński, 2004, s. 196), jako błędu, który pojawia się wówczas, gdy „konkluzja lub wypowiedź logicznie równoważna konkluzji zostaje użyta jako jedna z przesłanek” (Tokarz, 2006, s. 178), lub błędu, który polega na „wykorzystaniu do udowodnienia tezy T tej samej tezy T bądź zdania trywialnie z nią synonimicznego” (Szymanek, 2004, s. 235). Jako przykłady wystąpienia błędu błędnego koła przytacza się zaś tego rodzaju rozumowania:

Przyznanie każdemu człowiekowi nieograniczonej wolności słowa jest w ostatecznym rozrachunku zawsze korzystne dla państwa; albowiem interesowi społecznemu w najwyższym stopniu służy to, aby prawo poszczególnych jednostek do swobodnego wyrażania uczuć nie było niczym ograniczone. (Whately, 1826; cyt. za: Tokarz, 2006, s. 178)

Sposób, w jaki przytoczeni powyżej autorzy definiują rozumowania koliste – charakterystyczny dla ujmowania *circulus vitiosus* jako błędu *stricte* logicznego i definiowania go poprzez odwołanie się wyłącznie do syntaktycznych lub semantycznych relacji zachodzących między konkluzją pewnego wnioskowania i jedną z jego przesłanek – spotkał się w literaturze anglojęzycznej ze zdecydowaną krytyką. Odchodzeniu od tego sposobu charakteryzowania wnioskowań kolistych towarzyszył rozwój koncepcji pragmatycznych, zgodnie z którymi występowanie błędu błędnego koła jest zrelatywizowane do określonego podmiotu

i powinno być definiowane nie za pomocą relacji syntaktycznych lub semantycznych, ale np. poprzez relacje epistemiczne, które zachodzą między przesłankami i konkluzją danego rozumowania a jego odbiorcą.

Wydaje się jednak zaskakujące, że echa toczących się, mniej więcej od połowy XX wieku, burzliwych dyskusji na temat sposobu charakteryzowania rozumowań kolistych praktycznie nie dotarły do Polski¹. W niniejszej pracy stawiamy więc sobie dwa następujące cele: po pierwsze, chcemy przedstawić najważniejsze mankamenty popularnych w literaturze polskiej definicji błędnego koła i tym samym uzasadnić konieczność odrzucenia tych definicji; po drugie, na przykładzie definicji zaproponowanej niedawno przez Daniele'a Sgaravattiego (2013) chcemy wykazać, że formułowane współcześnie koncepcje pragmatyczne także nie dostarczają adekwatnego ujęcia wnioskowań kolistych.

2. Błędne koło we wnioskowaniu jako błąd logiczny. Prawdopodobnie pierwszą koncepcją charakteryzującą błąd błędnego koła we wnioskowaniu jako błąd ściśle logiczny była tzw. koncepcja identycznościowa. Ten syntaktyczny sposób ujmowania rozumowań kolistych może być określany mianem klasycznego lub tradycyjnego, ponieważ, jak zauważyli niektórzy autorzy (zob. np. Wójtowicz, 2008), za koncepcją identycznościową opowiadał się już Arystoteles, o czym świadczą następujący cytat pochodzący z *Analitik wtórych*:

Obrońcy dowodzenia przez błędne koło twierdzą po prostu, że jeżeli jest A, musi być A. W ten sposób jednak można wszystko łatwo udowodnić (Arystoteles, 1973, s. 190).

Podobną charakterystykę rozumowań kolistych można znaleźć np. w klasycznym podręczniku do logiki autorstwa Augustusa De Morgana (zob. De Morgan, 1847), ale także wciąż w niektórych współczesnych publikacjach anglojęzycznych (zob. np. Cohen, 2005) oraz licznych opracowaniach polskich, w tym również w encyklopediach, takich jak *Wielka encyklopedia PWN* czy *Mała encyklopedia logiki*. Istotę wszystkich tych definicji można wyrazić w następujący sposób:

¹ Znana jest nam tylko jedna publikacja polskiego autora poświęcona problemom związanym z definiowaniem błędu błędnego koła we wnioskowaniu: artykuł A. Wójtowicz (2008). O rozumowaniach kolistych obszernie pisze także M. Bombik (1991).

Definicja 1. (Definicja klasyczna). Wnioskowanie obarczone jest błędem błędnego koła wtedy i tylko wtedy, gdy jedna z przesłanek tego wnioskowania jest identyczna (równokształtna) z jego konkluzją.

Na mocy definicji klasycznej błąd błędnego koła popełniany jest zatem wówczas, gdy wnioskowanie przebiega według poniższego schematu:

$$\frac{P \quad Q_1, \dots, Q_n}{P}$$

Już pobieżna analiza klasycznej definicji błędnego koła pozwala na wykazanie, że nie jest to definicja adekwatna. Nie ulega bowiem wątpliwości, że definicja klasyczna jest definicją za wąską, to znaczy jej definiens jest podrzędny względem definiendum. Istnieją bowiem ewidentne przypadki wnioskowań kolistych, które nie spełniają definicji klasycznej. Rozważmy następujący przykład:

$$\frac{\text{Dusza nigdy nie umiera}}{\text{Dusza jest nieśmiertelna}}$$

Ten popularny paralogizm – analizowany jako przykład niepoprawnego rozumowania już w XVI wieku (por. Hamblin, 1970, s. 34) – nie jest przypadkiem wnioskowania, w którym konkluzja jest równokształtna z przesłanką; jeśli definicja klasyczna zostałaby uznana za definicję adekwatną, wówczas istniałaby także konieczność uznania, że przytoczone rozumowanie nie jest obarczone błędem błędnego koła².

² Ktoś mógłby wszakże twierdzić, że identyczność w definicji 1 nie powinna być rozumiana syntaktycznie, jako równokształtność konkluzji i przesłanki, lecz semantycznie, jako treściowa równość tych dwóch zdań. Takie rozumienie odpowiadałoby niektórym definicjom błędnego koła formułowanym w literaturze. Zmodyfikowana w ten sposób definicja również byłaby jednak za wąska; aby to wykazać, można przytoczyć np. następujące rozumowanie, uznawane za paradygmatyczny przykład błędnego koła (zob. np. Sanford 1972; Walton, 1989): „Bóg posiada wszystkie cnoty. Życzliwość jest cnotą. Zatem Bóg jest życzliwy”. Kolistość tego rozumowania wynika z tego, że aby uzasadnić posiadanie przez Boga wszystkich cnót, trzeba uzasadnić m.in. to, że Bóg jest życzliwy (przy założeniu, że życzliwość jest cnotą).

Czy klasycznej definicji błędnego koła można zarzucić także to, że jest za szeroka? Innymi słowy: czy istnieją wnioskowania o postaci „ P , zatem P ”, które nie powinny być zakwalifikowane do wnioskowań kolistych? Ciekawą, lecz kontrowersyjną odpowiedź na to pytanie sformułował Roy Sorensen (1991). Zdaniem tego autora klasyczna definicja jest zarówno za wąska, jak i za szeroka. Jedno z rozumowań rozważanych przez Sorensena wygląda następująco:

Niektóre rozumowania są zapisane czarną czcionką

Niektóre rozumowania są zapisane czarną czcionką

Sorensen uznaje, że żadne wnioskowanie, które jest racjonalnie przekonujące (*rationally persuasive*), czyli dostarcza nowej wiedzy lub przekonań, nie może zawierać błędnego koła. Jednocześnie autor dopuszcza to, że przedstawione powyżej wnioskowanie może być dla kogoś racjonalnie przekonujące: można bowiem wyobrazić sobie człowieka, który nigdy nie widział żadnego rozumowania zapisanego czarnym atramentem i dopiero w wyniku rozważenia powyższego wnioskowania uzyskał prawdziwe i uzasadnione przekonanie o istnieniu rozumowań zapisanych czarną czcionką. Zdaniem Sorensena istnieją więc wnioskowania o postaci „ P , zatem P ”, które w pewnych okolicznościach i dla pewnych osób nie są obarczone błędnym kołem; z tego powodu opowiada się on za porzuceniem ujęcia logicznego na rzecz pragmatycznej koncepcji rozumowań kolistych³.

Mniej kontrowersyjny status ma zarzut wysunięty pod adresem definicji klasycznej przez Andreę Iaconę i Diega Marconiego (2005). Wspomniani autorzy zauważyli, że jeśli klasyczna definicja jest adekwatna, to dla każdego wnioskowania, które obarczone jest błędem błędnego koła, istnieje logicznie równoważne wnioskowanie, które nie

³ Argumentacja Sorensena spotkała się z wyraźną krytyką, która nie zostanie tu przedstawiona (zob. np. Goldman, 2003; Sgaravatti, 2013). Należy podkreślić, iż zdecydowana większość autorów uznaje, że identyczność wniosku i jednej z przesłanek jest warunkiem wystarczającym do tego, aby zakwalifikować dane wnioskowanie jako obarczone błędnym kołem i każda adekwatna definicja rozumowań kolistych powinna uwzględniać ten fakt (zob. np. Sanford, 1972; Wilson, 1988; Sinnott-Armstrong, 1999).

jest obarczone tym błędem. Przy czym Iacona i Marconi zakładają, że wnioskowania W_1 i W_2 są logicznie równoważne wtedy i tylko wtedy, gdy koniunkcja wszystkich przesłanek wnioskowania W_1 jest logicznie równoważna koniunkcji wszystkich przesłanek wnioskowania W_2 oraz konkluzje tych wnioskowań także są logicznie równoważne. Rozważmy dwa wnioskowania o następujących schematach:

$$\frac{P}{P}$$

$$\frac{P \vee Q}{P \vee \neg Q}$$

$$\frac{P}{P}$$

Powyższe wnioskowania są logicznie równoważne, ponieważ ich konkluzje są logicznie równoważne i formuła $P \leftrightarrow ((P \vee Q) \wedge (P \vee \neg Q))$ jest tautologią logiki klasycznej. Na mocy definicji klasycznej pierwsze wnioskowanie zawiera błędne koło, natomiast drugie – nie. Jeśli jednak jedynymi własnościami wyrażen, które brane są pod uwagę przy definiowaniu *circulus vitiosus*, są własności syntaktyczne lub semantyczne, to wydaje się naturalne, że gdy dwa wnioskowania są logicznie równoważne i jedno z nich zawiera błędne koło, drugie także musi być obarczone tym błędem. Chęć zachowania tego założenia zmusza do odrzucenia definicji klasycznej.

Reasumując, dwa podstawowe zarzuty wobec definicji klasycznej – zarzut Iacony i Marconiego oraz zarzut, zgodnie z którym definicja tradycyjna jest za wąska – sprawiają, że ten sposób charakteryzowania wnioskowań kolistych jest niemożliwy do obrony. Skoro jednak klasyczna definicja wnioskowań kolistych jest za wąska, to naturalnym krokiem jest poszukanie takiej definicji, której zakres definiensa będzie nadzbiorem właściwym zakresu definiensa definicji klasycznej. Przykładem takiej definicji może być ta podana przez Marka Tokarza:

W znaczeniu tradycyjnym błędne koło w definicji polega na powtórzeniu terminu definiowanego w członie ten termin określającym, w rozumowaniu zaś błędne koło pojawia się wtedy, gdy konkluzja lub wypowiedź

logicznie równoważna konkluzji zostaje użyta jako jedna z przesłanek.
(Tokarz, 2006, s. 178)

Na mocy definicji przytoczonej przez Tokarza wspomniany błąd może zajść w dwóch przypadkach: (a) użycie konkluzji jako jednej z przesłanek; (b) użycie wypowiedzi logicznie równoważnej konkluzji jako jednej z przesłanek. Ponieważ każde zdanie jest logicznie równoważne samemu sobie, to wszystkie przypadki wystąpienia sytuacji (a) są także przypadkami wystąpienia sytuacji (b); uwzględnianie w definicji sytuacji (a) jest zatem zbędne. Dalej będzie więc rozważana następująca definicja:

Definicja 2. Wnioskowanie obarczone jest błędem błędnego koła wtedy i tylko wtedy, gdy jedna z przesłanek tego wnioskowania jest logicznie równoważna jego konkluzji.

Niestety, powyższa definicja także jest nieadekwatna. Istnieją liczne przykłady wnioskowań, w których konkluzja nie jest logicznie równoważna żadnej z przesłanek, ale które powszechnie uznawane są za wnioskowania kolistę: przykładem może być przytaczane już w tej pracy wnioskowanie na temat nieśmiertelności duszy, w którym między przesłanką i wnioskiem zachodzi wprawdzie relacja analitycznej równoważności, ale o charakterze pozalogicznym⁴. Co więcej, definicji 2 można zarzucić również to, że jest ona za szeroka, i nie będzie to zarzut tak kontrowersyjny, jak zarzut Sorensena wobec definicji klasycznej. Załóżmy bowiem, że zdania Z_1 i Z_2 są logicznie równoważne, lecz równoważność ta ma dla pewnego podmiotu na tyle nietrywialny charakter, że podmiot ów może uznawać jedno z tych zdań, jednocześnie nie uznając drugiego. Załóżmy, że podmiot S , który uznaje Z_1 , lecz nie uznaje Z_2 , zostaje zapoznany z poprawnym formalnie rozumowaniem,

⁴ Zauważmy jednak, że definicja, która utożsamiałaby występowanie błędu błędnego koła z analityczną równoważnością wniosku i jednej z przesłanek, także byłaby definicją za wąską. Wzorcowym przykładem rozumowania kolistego jest bowiem np. wnioskowanie „Bóg stworzył świat, a zatem Bóg istnieje” (zob. Iacona, Marconi, 2005) lub przytaczane już w tej pracy rozumowanie „Bóg posiada wszystkie cnoty. Życzliwość jest cnotą. Zatem Bóg jest życzliwy”; w obu tych przykładach żadna z przesłanek nie jest analitycznie równoważna konkluzji.

którego przesłanką jest Z_1 , a wnioskiem Z_2 . Wówczas S stoi przed następującym wyborem: może albo stwierdzić, że przytoczony argument przemawia na rzecz uznania także Z_2 , albo – jeśli uważa Z_2 za skrajnie niewiarygodne – stwierdzić, że dowód przemawia na rzecz fałszywości zdania Z_1 , które dotychczas uważał za prawdziwe. W obu tych przypadkach przedstawione rozumowanie ma jednak dla S -a niepodważalną wartość epistemiczną: wymusza dokonanie zmiany jego dotychczasowych przekonań. Zatem uznanie, że rozumowanie o przesłance Z_1 i wniosku Z_2 jest obarczone błędnym kołem – a do tego zmusza przyjęcie definicji 2 – pozostawałoby w sprzeczności z całkowicie intuicyjnym założeniem, zgodnie z którym rozumowanie niosące pewną wartość epistemiczną nie może być rozumowaniem kolistym⁵.

Ponadto wobec definicji 2 możemy sformułować także ten sam zarzut, jaki Iacona i Marconi sformułowali względem definicji klasycznej: jeśli definicja 2 jest poprawna, to każde wnioskowanie, które obarczone jest błędnym kołem, może zostać bez trudu zmodyfikowane w taki sposób, że otrzymane wnioskowanie będzie logicznie równoważne wnioskowaniu wyjściowemu, ale nie będzie koliste. Załóżmy bowiem, że mamy do czynienia z dwoma wnioskowaniami o następujących schematach:

$$\frac{P}{Q}$$

$$\frac{P \vee R}{P \vee \neg R}$$

$$Q$$

oraz że zachodzi logiczna równoważność P i Q . Powyższe wnioskowania są logicznie równoważne, pierwsze z nich jest na mocy definicji 2 koliste, natomiast drugie nie jest koliste, ponieważ z tego, że Q

⁵ Szczególnym przypadkiem opisywanej sytuacji mogą być tzw. wnioskowania bezpośrednie, np. „Każdy czegoś nie wie, a wobec tego nikt nie wie wszystkiego” (por. Hołówka, 1998, s. 13).

jest logicznie równoważne P , nie wynika ani to, że Q jest równoważne $P \vee \neg R$, ani to, że Q jest równoważne $P \vee \neg R$ ⁶.

Wobec innych koncepcji, które charakteryzują *circulus vitiosus* jako błąd *stricte* logiczny i definiują go poprzez odwołanie się do syntaktycznych lub semantycznych relacji zachodzących między konkluzją danego wnioskowania a jedną z jego przesłanek – np. wobec koncepcji, zgodnie z którą wnioskowanie jest koliste wtedy i tylko wtedy, gdy konkluzja wynika logicznie z jednej z przesłanek – można zasadniczo sformułować analogiczne zarzuty, jak wobec definicji 2 (zob. np. Iacona, Marconi, 2005). Wydaje się więc, że ten sposób definiowania rozumowań kolistych powinien zostać porzucony na rzecz ujmowania błędnego koła jako błędu pragmatycznego.

3. Błędne koło we wnioskowaniu jako błąd pragmatyczny. Wśród pragmatycznych koncepcji błędnego koła obecnie najbardziej rozpowszechnione są koncepcje epistemiczne, czyli teorie odwołujące się do wiedzy lub przekonań podmiotu⁷. Jako reprezentatywna i wolna od niektórych mankamentów, jakie wiązały się z wcześniejszymi propozycjami tego rodzaju (zob. np. Biro, 1977; Jackson, 1984; Pryor, 2004), omówiona zostanie epistemiczna teoria Daniele’a Sgaravattiego (2013).

Sgaravatti definiuje wnioskowania koliste w następujący sposób:

Definicja 3. Wnioskowanie obarczone jest błędem błędnego koła w odniesieniu do stanu ewidencyjnego E wtedy i tylko wtedy, gdy aby podmiot S w E posiadał uzasadnione przekonanie co do wszystkich przesłanek tego wnioskowania, konieczne jest, aby S w E posiadał

⁶ Oczywiście formuła $(P \leftrightarrow Q) \rightarrow ((P \vee R) \leftrightarrow Q)$ jest fałszywa wyłącznie przy interpretacji v takiej, że $v(P) = v(Q) = 0$, $v(R) = 1$. Zatem przytoczony argument nie byłby poprawny w odniesieniu do wnioskowań, o których wiadomo, że ich wszystkie przesłanki są prawdziwe. Nie wydaje się jednak, aby uzasadnione było ograniczenie obowiązywania definicji błędnego koła do wnioskowań poprawnych materialnie.

⁷ Uznajemy, że zbiór koncepcji epistemicznych jest podzbiorem właściwym zbioru koncepcji pragmatycznych. Niektórzy autorzy przyjmują jednak, że te zbiory są rozłączne (zob. np. Hazlett, 2006).

uzasadnione przekonanie co do jego konkluzji⁸.

O tym, że powyższa definicja charakteryzuje *circulus vitiosus* jako błąd pragmatyczny, świadczy to, że zgodnie z nią występowanie błędnego koła zrelatywizowane jest do określonego podmiotu, znajdującego się w pewnym stanie ewidencyjnym: to samo wnioskowanie dla jednej osoby może być więc koliste, natomiast dla innej – wolne od jakichkolwiek defektów.

Pierwsze ważne pytanie, jakie prowokuje definicja Sgaravattiego, dotyczy tego, jak należy rozumieć pojęcie stanu ewidencyjnego. Autor dosyć ogólnikowo stwierdza, że „stan ewidencyjny to ogół świadectw posiadanych przez podmiot w określonym czasie” (Sgaravatti, 2013, s. 760). Sgaravatti nie opowiada się za żadnym konkretnym stanowiskiem odnośnie do ewidencji, w szczególności nie zabiera głosu w sporze eksternalistów z internalistami; zaznacza jedynie, że jego teoria błędnego koła może być z powodzeniem łączona z różnymi koncepcjami epistemologicznymi.

Większe wątpliwości nasuwa występujące w definicji Sgaravattiego pojęcie konieczności: co to znaczy, że posiadanie uzasadnionego przekonania co do konkluzji jest konieczne, aby posiadać uzasadnione przekonanie co do wszystkich przesłanek? Autor wskazuje na trudności z definiowaniem warunku koniecznego (zob. Sgaravatti, 2013, s. 760–762) i zamiast definicji proponuje jedynie następujący test dla konieczności:

(Test dla konieczności) Mamy podstawy sądzić, że A jest konieczne dla B wówczas, gdy: (i) gdyby nie zaszło A, to nie zaszłoby B; (ii) gdyby zaszło B, to zaszłoby także A.

⁸ Należy podkreślić, że mówiąc o posiadaniu uzasadnionego przekonania co do konkluzji (przesłanki), ma się tu na myśli posiadanie uzasadnionego przekonania, że jest tak, jak ta konkluzja (przesłanka) głosi. Przyjmujemy następującą równoważność: S posiada uzasadnione przekonanie co do p zawsze i tylko wtedy, gdy S posiada uzasadnione przekonanie, że p . Zatem, na mocy definicji 3, wnioskowanie o przesłance P i konkluzji Q obarczone jest błędem błędnego koła w odniesieniu do stanu ewidencyjnego E wtedy i tylko wtedy, gdy aby podmiot S w E posiadał uzasadnione przekonanie, że P , konieczne jest, aby S w E posiadał uzasadnione przekonanie, że Q .

Stosując powyższy test dla konieczności do definicji 3, otrzymujemy następujący test wskazujący na zachodzenie *circulus vitiosus*:

(Test dla błędnego koła) Mamy podstawy sądzić, że dane wnioskowanie jest koliste w odniesieniu do stanu ewidencyjnego E wówczas, gdy: (i) gdyby podmiot S w E nie posiadał uzasadnionego przekonania co do konkluzji tego wnioskowania, to S w E nie posiadałby także uzasadnionego przekonania co do jego przesłanek; (ii) gdyby podmiot S w E posiadał uzasadnione przekonanie co do przesłanek tego wnioskowania, to S w E posiadałby także uzasadnione przekonanie co do jego konkluzji.

Z powyższym testem wiążą się jednak dwie trudności. Po pierwsze, spełnienie warunków (i) i (ii) nie przesądza jednoznacznie o tym, że dane rozumowanie zawiera błędne koło. Oznacza to, że autor nie wskazał niezawodnej procedury pozwalającej na rozstrzygnięcie tego, czy dane rozumowanie jest koliste w odniesieniu do określonego stanu ewidencyjnego. Po drugie, nie jest jasne, w jaki sposób interpretować występujący w tym teście kontrfaktyczny okres warunkowy. Najbardziej popularną interpretacją nierzeczywistych okresów warunkowych jest modalna interpretacja Davida Lewisa (1973), sformułowana przy pomocy pojęcia światów możliwych i relacji bliskości: zdanie „Gdyby p , to q ” jest prawdziwe zawsze i tylko wtedy, gdy q jest prawdziwe we wszystkich światach możliwych, w których p jest prawdziwe i które są najbliższe w stosunku do świata rzeczywistego. W kontekście definicji Sgaravattiego odpowiednikami światów możliwych byłyby stany epistemiczne (możliwe stany ewidencyjne konkretnych podmiotów), na których określona zostałaby relacja epistemicznej bliskości. W zależności jednak od tego, jak mocne warunki zostałyby nałożone na relację epistemicznej bliskości, zmianie mogłaby ulec moc definicji 3. Okazuje się więc, że koncepcja Sgaravattiego zawiera istotną lukę, która wymaga uzupełnienia.

Spróbujmy jednak ocenić, czy – pomimo wskazanych powyżej mankamentów i przy założeniu, że uzupełnienie koncepcji Sgaravattiego nie zmieniłoby jej intuicyjnego sensu – definicja 3 jest definicją adekwatną. Definicji Sgaravattiego trudno zarzucić to, że jest za wąska.

Z pewnością pozwala ona bowiem na zakwalifikowanie wszystkich rozumowań postaci „ P , zatem P ” jako rozumowań kolistych, ponieważ posiadanie uzasadnionego przekonania co do konkluzji jest konieczne, aby posiadać uzasadnione przekonanie co do przesłanki, która jest z tą konkluzją identyczna. Co więcej, definicja 3 pozwala na przypisanie tego rodzaju wnioskowaniom specyficznej własności: są to jedyne przykłady rozumowań, które pozostają koliste na gruncie każdego stanu ewidencyjnego. Definicja zaproponowana przez Sgaravattiego – w odróżnieniu od definicji 1 i 2 – radzi sobie także z wnioskowaniami, w których zachodzi relacja analitycznej równoważności między wnioskiem i jedną z przesłanek. Na przykład następujące wnioskowanie:

Zabicie osoby nieuleczalnie chorej powodowane współczuciem jest dopuszczalne

Eutanazja jest dopuszczalna

jest koliste ze względu na wiedzę każdego podmiotu, który uznaje analityczną równoważność zdań „Eutanazja jest dopuszczalna” i „Zabicie osoby nieuleczalnie chorej powodowane współczuciem jest dopuszczalne”.

Postaramy się teraz rozstrzygnąć to, czy definicja Sgaravattiego jest definicją za szeroką. Aby rozważyć tę kwestię, konieczne jest skupienie się na pojęciu uzasadnionego przekonania. Należy zwrócić uwagę na to, że czym innym jest posiadanie uzasadnienia dla zdania p , a czym innym posiadanie uzasadnionego przekonania, że p . We współczesnej epistemologii różnica ta odnajduje swój wyraz we wprowadzonym przez Rodericka Firtha (1978) odróżnieniu uzasadnienia propozycjonalnego (*propositional justification*) i uzasadnienia doksastycznego (*doxastic justification*). Podmiot S posiada uzasadnienie propozycjonalne dla p wtedy i tylko wtedy, gdy istnieje świadectwo e takie, iż e jest świadectwem dla p , oraz S ma dostęp poznawczy do e . Zachodzenie uzasadnienia propozycjonalnego nie jest jednak równoznaczne z posiadaniem odpowiednich przekonań – podmiot może posiadać uzasadnienie propozycjonalne dla p i jednocześnie nie posiadać przekonania, że p , jeśli podmiot ów nie uczyni użytku z dostępnego mu świadectwa na rzecz p . Podmiot S posiada zaś uzasadnienie doksastyczne dla p wtedy i tylko wtedy, gdy: (i) S posiada uzasadnienie propozycjonalne dla p , (ii)

S jest przekonany, że p , (iii) posiadane przez S-a uzasadnienie propozycjonalne dla p jest przyczyną przekonania S-a, że p . Posiadanie uzasadnienia doksastycznego jest standardowo utożsamiane z posiadaniem uzasadnionego przekonania.

Wydaje się dosyć oczywiste, że uzasadnienie propozycjonalne jest domknięte na konsekwencje logiczne, czyli zachodzi następująca zasada (zasada domknięcia propozycjonalnego):

(ZDP) Dla dowolnego podmiotu S i dowolnych zdań p_1, \dots, p_n, q , jeśli (i) dla każdego $k \leq n$ S posiada uzasadnienie propozycjonalne dla p_k oraz (ii) z p_1, \dots, p_n wynika logicznie q , to S posiada uzasadnienie propozycjonalne dla q .

Zachodzenie (ZDP) nie jest kontrowersyjne, ponieważ świadectwo na rzecz danego zdania jest także świadectwem na rzecz wszystkich konsekwencji logicznych tego zdania – jeśli z p wynika logicznie q i S posiada uzasadnienie propozycjonalne dla p za sprawą pewnego świadectwa e , wówczas świadectwo e jest także podstawą do posiadania przez S-a uzasadnienia propozycjonalnego dla q . Równie niekontrowersyjne jest także niezachodzenie analogicznej zasady dla uzasadnienia doksastycznego (zasady domknięcia doksastycznego):

(ZDD) Dla dowolnego podmiotu S i dowolnych zdań p_1, \dots, p_n, q , jeśli (i) dla każdego $k \leq n$ S posiada uzasadnione przekonanie, że p_k , oraz (ii) z p_1, \dots, p_n wynika logicznie q , to S posiada uzasadnione przekonanie, że q .

Zachodzenie uzasadnienia doksastycznego implikuje bowiem zachodzenie określonego przekonania – jeśli podmiot S posiada uzasadnienie doksastyczne dla p , to S jest przekonany, że p . Zasada domknięcia doksastycznego jest fałszywa, ponieważ ludzie nie dostrzegają wszystkich konsekwencji logicznych swoich przekonań.

To właśnie prawdziwość (ZDP) i fałszywość (ZDD) sprawiają, że Sgaravatti odwołuje się w swojej definicji do uzasadnienia doksastycznego. Gdyby bowiem w definicji 3 uzasadnienie doksastyczne zastąpić uzasadnieniem propozycjonalnym (zob. np. Pryor, 2004), to zmodyfikowana w ten sposób definicja przesądzałaby o kolistości

wszystkich wnioskowań dedukcyjnych, ponieważ – w związku z (ZDP) – nie jest możliwe posiadanie uzasadnienia propozycjonalnego dla zbioru przesłanek pociągających pewną konkluzję bez jednoczesnego posiadania uzasadnienia propozycjonalnego na rzecz tej konkluzji. Dla koncepcji Sgaravattiego niezwykle problematyczna okazuje się jednak także następująca modyfikacja zasady domknięcia doksastycznego:

(ZDD*) Dla dowolnego podmiotu S i dowolnych zdań p_1, \dots, p_n, q , jeśli
(i) dla każdego $k \leq n$ S posiada uzasadnione przekonanie, że p_k ,
(ii) z p_1, \dots, p_n wynika logicznie q , (iii) S posiada uzasadnione przekonanie, że z p_1, \dots, p_n wynika logicznie q , to S posiada uzasadnione przekonanie, że q .

Równoczesne przyjęcie definicji 3 oraz (ZDD*) skutkowałoby koniecznością uznania, że gdy przeprowadzaniu danego rozumowania towarzyszy uzasadnione przekonanie o jego dedukcyjności, to rozumowanie to jest koliste w odniesieniu do stanu ewidencyjnego osoby, która je przeprowadza. To zaś przesądzałoby o tym, że definicja Sgaravattiego jest za szeroka.

Czy istnieją jakiegokolwiek argumenty, które przemawiałyby za odrzuceniem (ZDD*)? Teza ta w oczywisty sposób kojarzy się z tzw. zasadą domknięcia wiedzy na znane konsekwencje logiczne: jeśli S wie, że p , oraz S wie, że z p wynika logicznie q , to S wie, że q . Ponieważ zasada domknięcia wiedzy jest powszechnie uważana za intuicyjną i przyjmowana przez większość epistemologów (zob. np. BonJour, 1987; Sosa, 1999; Hawthorne, 2005), a pojęcie uzasadnionego przekonania jest słabsze niż pojęcie wiedzy – w tym sensie, że posiadanie uzasadnionego przekonania jest konieczne, lecz niewystarczające do powstania wiedzy – to (ZDD*) wygląda na zasadę trudną do zanegowania. Sgaravatti przedstawia jednak następującą sytuację, która, jego zdaniem, stanowi kontrprzykład dla (ZDD*). Załóżmy, że podmiot S : (i) w 1990 roku nabył przekonanie, że wszystkie gady są mięsożerne; (ii) w 2002 roku nabył przekonanie, że żółwie są gadami; (iii) w 2014 roku nabył przekonanie, że żółwie nie są mięsożerne. Załóżmy ponadto, że S jest kompetentnym logikiem i dlatego stale posiada przekonanie, że z tego, iż wszystkie żółwie są gadami i żółwie nie są mięsożerne, wynika

logicznie to, że nie wszystkie gady są mięsożerne. Zdaniem Sgaravattiego możliwa jest sytuacja, w której S posiada wszystkie wymienione powyżej przekonania, ale z racji tego, iż zostały one uformowane na przestrzeni wielu lat i mogą być nieuświadomiane przez podmiot, S nie posiada przekonania, że nie wszystkie gady są mięsożerne; co więcej, autor uważa, że takie sytuacje są częste i dlatego (ZDD*) powinna zostać odrzucona.

Należy podkreślić, że na gruncie teorii Sgaravattiego podany przykład nie jest aż tak wątpliwy, jak mogłoby się wydawać po pobieżnej analizie. Dzieje się tak za sprawą przyjmowanej przez autora bardzo liberalnej koncepcji przekonań, zgodnie z którą warunkiem wystarczającym do tego, aby przypisać pewnemu podmiotowi posiadanie przekonania, że p , jest zachodzenie dyspozycji tego podmiotu do udzielenia twierdzącej odpowiedzi na pytanie „czy p ?”. Zdaniem włoskiego filozofa w rozważanym przykładzie podmiot S może posiadać dyspozycję do udzielenia twierdzącej odpowiedzi na każde z następujących pytań: „Czy żółwie są gadami?”, „Czy prawdą jest, że żółwie nie są mięsożerne?”, „Czy wszystkie gady są mięsożerne?”, „Czy z tego, że wszystkie żółwie są gadami i żółwie nie są mięsożerne, wynika logicznie to, że nie wszystkie gady są mięsożerne?”. To, że S ma dyspozycję do udzielenia twierdzącej odpowiedzi na każde z tych pytań, nie oznacza jednak, że S ma także dyspozycję do udzielenia twierdzącej odpowiedzi na wszystkie te pytania jednocześnie. Gdyby S-owi zadano wszystkie cztery pytania jedno po drugim, wówczas S zdałby sobie sprawę z niezgodności swych przekonań i prawdopodobnie dokonałby rewizji przekonania, że wszystkie gady są mięsożerne; dopóki to jednak nie nastąpi – czyli dopóki podmiot nie znajdzie się w sytuacji, gdy musi łącznie rozważyć wszystkie relewantne w tym kontekście sądy – podmiot S może, zdaniem autora, nie posiadać przekonania, że nie wszystkie gady są mięsożerne.

Zauważmy jednak, że aby odrzucić (ZDD*), Sgaravatti decyduje się na przyjęcie coraz mniej intuicyjnych założeń epistemologicznych; przedstawiana teoria nie jest więc – wbrew intencjom autora – neutralna epistemologicznie. Sądzimy jednakże, że nawet jeśli przyjęcie tej kontrowersyjnej koncepcji przekonań pozwala na sformułowanie

trafnego kontrprzykładu wobec (ZDD*), to rozważana definicja błędnego koła i tak pozostaje definicją za szeroką. Zgódźmy się bowiem, że w zbiorze przekonań danego podmiotu – niezależnie od tego, czy przekonania będą rozumiane w taki sposób jak u Sgaravattiego, czy standardowo, jako sądy uznane przez podmiot – można wyodrębnić przekonania uświadamiane (uaktualnione), czyli znajdujące się w danej chwili w tzw. magazynie pamięci krótkotrwałej⁹. Wówczas możliwe będzie wprowadzenie następującej modyfikacji (ZDD*):

(UZDD*) Dla dowolnego podmiotu S, dowolnych zdań p_1, \dots, p_n, q i dowolnej chwili t, jeśli (i) dla każdego $k \leq n$ S w t posiada uzasadnione przekonanie, że p_k , (ii) z p_1, \dots, p_n wynika logicznie q , (iii) S w t posiada uzasadnione przekonanie, że z p_1, \dots, p_n wynika logicznie q , (iv) dla każdego $k \leq n$ przekonanie S-a, że p_k , jest uświadamiane przez S-a w t, (v) przekonanie S-a, że z p_1, \dots, p_n wynika logicznie q jest uświadamiane przez S-a w t, to S w t posiada uzasadnione przekonanie, że q ¹⁰.

W podanym przez Sgaravattiego kontrprzykładzie wobec (ZDD*) nie są spełnione warunki (iv) oraz (v) z (UZDD*); zatem nawet jeśli opisana przez włoskiego logika sytuacja wykazuje fałszywość (ZDD*), to i tak nie stanowi ona kontrprzykładu wobec (UZDD*).

Czym skutkowałoby jednoczesne przyjęcie (UZDD*) i definicji 3? Rozważmy następujący przykład. Matematyk M przeprowadza dowód tezy Q w oparciu o przesłanki P_1, \dots, P_n . M posiada uzasadnione przekonanie co do każdej z przesłanek P_1, \dots, P_n (np. dlatego że M wie, iż wszystkie te przesłanki są dowodliwe w oparciu o zbiór oczywistych aksjomatów). Załóżmy, że istotnie zachodzi relacja wynikania zdania Q ze zbioru $\{P_1, \dots, P_n\}$ oraz że M ma uzasadnione przekonanie, iż takie wynikanie zachodzi (np. dlatego że M wierzy w swoją kompetencję

⁹ Obszerne omówienie związku między pamięcią krótkotrwałą a przekonaniem, analizowanego w kontekście zagadnień epistemologicznych, zawiera artykuł Ch. Cherniaka (1984).

¹⁰ (UZDD*) różni się od (ZDD*) jedynie dodaniem warunków (iv) i (v). W (ZDD*) oraz (ZDD) i (ZDP) relatywizacja do określonej chwili t także jest bowiem zakładana – świadczy o tym użycie czasu teraźniejszego.

formalną i wie, iż wszystkie używane w dowodzie reguły wnioskowania są niezawodne). Wydaje się dosyć oczywiste, że w chwili przeprowadzania rozumowania wspomniane powyżej przekonania M -a są przez niego uświadamiane. Sądzymy, że o tej sytuacji można bez wątplenia stwierdzić dwie rzeczy: po pierwsze, jest to sytuacja jak najbardziej typowa i częsta, po drugie zaś, w żadnym wypadku nie chcielibyśmy powiedzieć, że dowód tezy Q w oparciu o przesłanki P_1, \dots, P_n jest, na gruncie stanu ewidencyjnego M -a, obarczony błędem błędnego koła. Równoczesne przyjęcie definicji Sgaravattiego oraz (UZDD*) zmuszałoby jednak do uznania, że w przytoczonej sytuacji mamy do czynienia z wnioskowaniem kolistym – ponieważ spełnione są wszystkie warunki z (UZDD*), M nie może posiadać uzasadnionego przekonania co do przesłanek, nie posiadając jednocześnie uzasadnionego przekonania co do konkluzji. Okazuje się więc, że do sformułowanego już zarzutu, zgodnie z którym autor nie dostarczył wystarczającego wyjaśnienia tego, jak rozumieć występujące w jego definicji pojęcie konieczności, oraz zarzutu, że koncepcja Sgaravattiego opiera się na dyskusyjnej koncepcji przekonań, dołączyć można jeszcze jeden, najpoważniejszy zarzut: definicja 3 jest definicją za szeroką. Sgaravatti, aby obronić się przed tą krytyką, musiałby odrzucić (UZDD*); nic nie wskazuje jednak na to, aby taki krok był uzasadniony nawet na gruncie przyjmowanych przez niego założeń epistemologicznych.

Ktoś mógłby jednak twierdzić, że aby zachować (UZDD*), nie rezygnując jednocześnie z epistemicznej koncepcji błędnego koła, wystarczy dokonać następującej modyfikacji definicji przedstawionej przez włoskiego filozofa:

Definicja 4. Wnioskowanie obarczone jest błędem błędnego koła w odniesieniu do stanu ewidencyjnego E wtedy i tylko wtedy, gdy co najmniej jedna przesłanka tego wnioskowania jest taka, że aby podmiot S w E posiadał uzasadnione przekonanie co do tej przesłanki, konieczne jest, aby w stanie ewidencyjnym E^* , który był wcześniejszy od E i w którym S nie posiadał jeszcze uzasadnionego przekonania co do tej przesłanki, S posiadał już uzasadnione przekonanie co do konkluzji.

Przyjęcie powyższej definicji oraz (ZDD*) lub (UZDD*) nie

zmuszałyby nikogo do uznania, że w przypadku opisanego powyżej rozumowania matematyka M mamy do czynienia z błędnym kołem – nie jest bowiem prawdą, że M posiadał uzasadnione przekonanie co do konkluzji swego rozumowania, zanim nabył uzasadnione przekonanie co do którejś z jego przesłanek. Definicja 4 posiada jednak cechę, która dyskwalifikuje ją jako adekwatną definicję wnioskowań kolistych: nie pozwala na zakwalifikowanie żadnego rozumowania postaci „ P , zatem P ” jako zawierającego błędne koło.

4. Konkluzja. W debatach filozoficznych często pojawia się zarzut, że jakaś argumentacja obarczona jest błędem błędnego koła. Tego rodzaju obiekcje zgłaszane były np. wobec przedstawionego przez George’a Edwarda Moore’a dowodu na istnienie zewnętrznego świata (zob. np. Wright, 1985), antyseptyckiego argumentu Hilarego Putnama (zob. np. Brueckner, 1986) czy wymierzonego w ontologię sytuacji tzw. argumentu *slingshot* (zob. np. Wójtowicz, 2007). Konkluzywność tych zarzutów zależy od tego, jak zdefiniowane zostanie pojęcie błędu błędnego koła we wnioskowaniu. W niniejszej pracy staraliśmy się wskazać na wybrane trudności związane z definiowaniem tego pojęcia: nieadekwatne okazały się zarówno definicje przedstawiane w popularnych polskich podręcznikach akademickich oraz encyklopediach, jak i najnowsza propozycja definicji pragmatycznej. Sądzimy, że przedstawione zarzuty jednoznacznie wykazały, że charakteryzowanie rozumowań kolistych wyłącznie za pomocą syntaktycznych lub semantycznych relacji zachodzących między przesłankami i wnioskiem jest błędne. Większe nadzieje można wiązać z ujęciami epistemicznymi; dopóki jednak definicje epistemiczne będą przesądzały o kolistości wielu intuicyjnie poprawnych wnioskowań dedukcyjnych, problem poszukiwania adekwatnej definicji błędnego koła pozostanie problemem otwartym.

Bibliografia:

- Arystoteles (1973): *Analityki pierwsze i wtóre*, tł. K. Leśniak. Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Biro J. (1977): *Rescuing 'Begging the Question'*. "Metaphilosophy" 8, s. 257-271.

- Bombik M.: (1991), *Pojęcie błędu petitionis principii*. Warszawa, Akademia Teologii Katolickiej.
- BonJour L.: (1987), *Nozick, Externalism and Skepticism*, w: S. Luper-Foy (red.): *The Possibility of Knowledge. Nozick and His Critics*. Totowa, Rowman and Littlefield Publishers, s. 297-321.
- Brueckner A. (1986): *Brains in a Vat*. "Journal of Philosophy" 83, s. 148-167.
- Cherniak Ch. (1984): *Rationality and the Structure of Human Memory*. "Synthese" 57, s. 163-186.
- Cohen M. (2005): *Vicious Circle*, w: T. Honderich (red.), *The Oxford Companion to Philosophy*. Oxford, Oxford University Press, s. 945.
- De Morgan A. (1847): *Formal Logic: The Calculus of Inference, Necessary and Probable*. London, Taylor and Walton.
- Firth R. (1978): *Are Epistemic Concepts Reducible to Ethical Concepts?* w: A. Goldman, K. Jaegwon (red.): *Values and Morals: Essays in Honor of William Frankena, Charles Stevenson, and Richard Brandt*. Dordrecht, Kluwer, s. 215-229.
- Goldman A. I. (2003): *An Epistemological Approach to Argumentation*. "Informal Logic" 23, s. 51-63.
- Hamblin C. L. (1970): *Fallacies*. London, Methuen.
- Hawthorne J. (2005): *The Case For Closure*, w: E. Sosa, M. Steup (red.): *Contemporary Debates in Epistemology*. Malden, Blackwell, s. 26-46.
- Hazlett A. (2006): *Epistemic Conceptions of Begging the Question*. "Erkenntnis" 65, s. 343-363.
- Hołówka T. (1998): *Błędy, spory, argumenty. Szkice z logiki stosowanej*. Warszawa, Wydział Filozofii i Socjologii UW.
- Iacona A., Marconi D. (2005): *Petitio Principii: What's wrong?* "Facta Philosophica" 7, s. 19-34.
- Jackson F. (1984): *Petitio and the Purpose of Arguing*, "Pacific Philosophical Quarterly" 65, s. 26-36.
- Lewis D. (1973): *Counterfactuals*. Cambridge, Harvard University Press.
- Pryor J. (2004): *What's Wrong with Moore's Argument?* "Philosophical Issues" 14, s. 349-378.
- Sanford D. H. (1972): *Begging the Question*. "Analysis" 32, s. 197-199.

- Sgaravatti D. (2013): *Petito Principii: A Bad Form of Reasoning*. "Mind" 122, s. 750-779.
- Sinnott-Armstrong W. (1999): *Begging the Question*. "Australasian Journal of Philosophy" 77, s. 174-191.
- Sorensen R. (1991): "*P, therefore P*" without Circularity. "Journal of Philosophy" 88, s. 245-266.
- Sosa E. (1999): *How to Defeat Opposition to Moore*. "Philosophical Perspectives" 13, s. 141-152.
- Szymanek K. (2004): *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Tokarz M. (2006): *Argumentacja. Perswazja. Manipulacja. Wykłady z teorii komunikacji*. Gdańsk, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Walton D. N.: (1989), *Informal Logic: A Handbook for Critical Argumentation*. New York, Cambridge University Press.
- Whately R.: (1826), *Elements of Logic*. London. Mawman.
- Wilson K.: (1988), *Circular Arguments*. "Metaphilosophy" 19, s. 38-52.
- Wójtowicz A. (2007): *Znaczenie nazw a znaczenie zdań: w obronie ontologii sytuacji*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Wójtowicz A. (2008): *Kłopoty z błędnym kołem we wnioskowaniu*, w: J. Krokos, K. Świętorzecka, R. Tomanek (red.): *W kierunku filozofii klasycznej. Inspiracje i kontynuacje. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Edwardowi Nieznańskiemu*. Warszawa, Wydawnictwo UKSW, s. 559-568.
- Wright C. (1985): *Facts and Certainty*. "Proceedings of the British Academy" 71, s. 429-472.
- Ziemiński Z. (2004): *Logika praktyczna*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.

Summary

This article aims to discuss difficulties associated with formulating a proper definition of the fallacy of begging the question. The first part introduces criticism of theories popular in Polish literature which consider this fallacy to be strictly logical in nature and define it by

referring exclusively to the syntactic and semantic relationships between the conclusion of a given argument and one of its premises. It is claimed that this method of describing circular arguments leads to the formulation of inadequate definitions; that is, ones which are either too narrow or both too narrow and too broad. The second part presents a critical analysis of the concept of begging the question proposed recently by Daniele Sgaravatti. It is shown that Sgaravatti's theory is based on controversial epistemological assumptions, fails to provide sufficient explanation for one of its key concepts, and, most importantly, the mentioned author's definition is too broad, as it classifies many intuitively correct arguments as circular.

Key words: begging the question, circular arguments, epistemic closure principles, informal logic, argumentation theory, epistemology.